



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

24 kwietnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)
SSN Paweł Grzegorzczak (sprawozdawca)
SSN Roman Trzaskowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 24 kwietnia 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej P.U. i R.P.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z 23 listopada 2020 r., I AGa 242/19,

w sprawie z powództwa R. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R.

przeciwko P.U. i R.P.

o zapłatę,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania,
pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

Paweł Grzegorzczak

Dariusz Dończyk

Roman Trzaskowski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 września 2019 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od P.U. i R.P. solidarnie na rzecz R. Sp. z o.o. w R. kwotę 75 850,60 zł z odsetkami w stawce 5% w skali roku liczonymi od dnia 10 września 2013 r. do dnia 5 października 2017 r. oraz od dnia 19 lipca 2018 r. do dnia zapłaty (pkt I); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt II) i orzekł o kosztach postępowania (pkt III).

Powyższe orzeczenie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Strony postępowania są przedsiębiorcami. Głównym przedmiotem działalności powódki jest transport towarów. Pozwanych łączy umowa spółki cywilnej.

R. zawarła z M. Sp. z o.o. (M.) umowę przewozu towarów. Miejscem załadunku były [...] H., natomiast rozładunku [...], L.. Przedmiotem umowy była dostawa towaru. Strony postępowania łączyła umowa przewozu, której przedmiotem była dostawa towarów powierzonych powódce przez M.. Miejscem załadunku były [...] H., natomiast rozładunku [...], L..

Realizując umowę, kierowca, który wykonywał przewóz w imieniu pozwanych, wydał towar osobie nieuprawnionej, poza miejscem przeznaczenia. Pismem z dnia 15 lipca 2013 r. M. złożyła powódce reklamację, podnosząc, że towar nie trafił do miejsca przeznaczenia ani nie został rozładowany przez uprawnione osoby.

Pozwem z dnia 15 października 2013 r. M. zażądała zasądzenia od R. kwoty 788 706,52 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 września 2013 r. do dnia zapłaty. W toku postępowania R., na podstawie art. 84 § 1 k.p.c., złożyła wniosek o wezwanie do wzięcia udziału w procesie pozwanych w niniejszej sprawie. Pozwani wzięli udział w postępowaniu w charakterze interwenientów ubocznych. Wyrokiem z dnia 11 października 2016 r., sygn. akt IX GC 360/14, Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od R. na rzecz M. kwotę 788 706,52 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 września 2013 r. do dnia zapłaty. Wyrokiem z dnia 8 września 2017 r., sygn. akt I ACa 281/17, Sąd Apelacyjny w Poznaniu zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 11 października 2016 r. w ten sposób, że w pkt 1 zasądził od R. na rzecz M. kwotę 75 850,60 zł wraz z odsetkami w wysokości 5% rocznie, poczynwszy od dnia 10 września 2013 r. do dnia zapłaty, oddalając żądanie dalej idące.

W dniu 5 października 2017 r. R. zapłaciła M. kwotę 93 840,87 zł tytułem wykonania wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 września 2017 r., sygn.

akt I ACa 281/17 w zakresie pkt Ia i III oraz wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 11 października 2016 r. w zakresie pkt 5. Pismem z dnia 10 lipca 2018 r., nadanym w dniu 19 lipca 2018 r., R. wezwała pozwanych do zapłaty. Pismem z dnia 31 lipca 2018 r., odebrany przez R. w dniu 2 sierpnia 2018 r., pozwani odmówili zapłaty.

Sąd Okręgowy wskazał, że spór sprowadzał się do odpowiedzialności pozwanych za zaginięcie przesyłki, a także należnych z tego tytułu odsetek. Bezsporne natomiast pozostawały okoliczności zawarcia umowy przewozu, dostarczenia towaru do L. i jego zaginięcia. Powołując się na art. 1 ust. 1 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) (Dz. U. z 1962, nr 49, poz. 238 ze zm., dalej - „konwencja CMR”), stwierdził, że stosunek prawny między stronami należy uznać za odpłatną umowę przewozu, a w konsekwencji w sprawie miały zastosowanie unormowania konwencji CMR.

Zdaniem Sądu Okręgowego, podstawę żądania powódki stanowił art. 37 lit. a konwencji CMR, a tym samym należało zastosować art. 39 ust. 1 konwencji CMR, według którego przewoźnik, przeciwko któremu wystąpiono z jednym z roszczeń zwrotnych, przewidzianych w art. 37 i 38 konwencji CMR, nie może kwestionować podstawy płatności dokonanej przez przewoźnika występującego z roszczeniem zwrotnym, jeżeli odszkodowanie zostało ustalone orzeczeniem sądowym, o ile tylko był on należycie powiadomiony o procesie i miał możliwość wystąpienia w nim w charakterze interwenienta. Sąd zauważył, że pozwani brali udział w postępowaniu prowadzonym przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu pod sygn. akt I ACa 281/17 i w poprzedzającym je postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Poznaniu jako interwenci uboczni, toteż mieli możliwość prezentacji swojego stanowiska i zgłaszania wniosków dowodowych. Pozwani nie mogą zatem kwestionować faktów, które doprowadziły do wydania tego wyroku.

Idąc dalej, Sąd wskazał, że art. 17 ust. 1 konwencji CMR nakłada na przewoźnika odpowiedzialność za całkowite zaginięcie towaru, które nastąpi w czasie między przyjęciem towaru, a jego wydaniem. Jednocześnie, zgodnie z art. 3 konwencji CMR, pozwani ponoszą odpowiedzialność za działanie kierowcy wykonującego przewóz, natomiast według art. 34 konwencji CMR, w razie wykonywania przewozu na podstawie jednej umowy przez kilku przewoźników,

każdy staje się odpowiedzialny za wykonanie całego przewozu, a kolejni przewoźnicy stają się stroną umowy na warunkach określonych w liście przewozowym.

Sąd Okręgowy uznał w tym kontekście, że pozwanych nie łączył z R. jedynie stosunek podwykonawstwa. Przyjął, odwołując się do doktryny, że przewóz sukcesywny ma miejsce zawsze wtedy, gdy są spełnione warunki z art. 34 konwencji CMR, niezależnie od tego, czy umowa została zawarta między przewoźnikami, czy też przewoźnikiem i nadawcą przesyłki. Pozwani przejęli zarówno towar, jak i list przewozowy, przez co stali się stronami umowy. W art. 37 lit. a konwencji CMR ustanowiono z kolei prawo regresu przewoźnika, który wypłacił odszkodowanie, w stosunku do przewoźnika, który spowodował szkodę. Powódka przedłożyła potwierdzenie przelewu, z którego wynikało, że uiściła należność zasądzoną wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 września 2017 r., sygn. akt I ACa 281/17.

Przechodząc do przedawnienia roszczeń, Sąd Okręgowy odwołał się do art. 32 konwencji CMR. Uznał, że w związku z tym, iż przewóz miał charakter sukcesywny, termin przedawnienia należy liczyć od dnia orzeczenia sądowego ustalającego ostatecznie wysokość należnego odszkodowania, tj. od dnia 8 września 2017 r. Przy uwzględnieniu art. 115 k.c. termin przedawnienia upływał więc z dniem 10 września 2018 r. Pozew został złożony w dniu 17 września 2018 r., powódka jednak w dniu 19 lipca 2018 r. wystosowała do pozwanych wezwanie do zapłaty datowane na dzień 10 lipca 2018 r., które to pismo w ocenie Sądu Okręgowego stanowiło reklamację w rozumieniu art. 32 ust. 2 konwencji CMR. W konsekwencji, zdaniem Sądu Okręgowego, bieg przedawnienia uległ zawieszeniu do czasu odbioru przez powódkę pisemnego odrzucenia reklamacji przez pozwanych, tj. do dnia 2 sierpnia 2018 r. Rozpoznanie reklamacji zajęło 14 dni i przez taki czas zawieszeniu uległ termin przedawnienia, a w rezultacie do wytoczenia powództwa doszło przed upływem tego terminu. Sąd nie podzielił jednocześnie stanowiska pozwanych, że w sprawie powinien mieć zastosowanie 6-miesięczny termin przedawnienia określony w art. 78 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. - Prawo przewozowe (jedn. tekst: Dz. U. z 2020, poz. 8, dalej – „pr. przew.”), ponieważ podstawę roszczeń stanowiła konwencja CMR (art. 37).

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2020 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu, na skutek apelacji pozwanych, oddalił apelację (pkt I) i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt II).

Sąd Apelacyjny podzielił dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i wywiedzione z tych ustaleń wnioski prawne, z wyjątkiem przyjętej przez Sąd Okręgowy daty końcowej zawieszenia biegu terminu przedawniania, co jednak nie miało wpływu na ocenę zasadności wyroku.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu naruszenia art. 34 konwencji CMR, mającego polegać na przyjęciu, że pozwani wyłącznie przez przyjęcie towaru i listu przewozowego stali się stroną umowy przewozu zawartej między powódką a M.. Zaakcentował, że przyjęcie towaru i listu przewozowego powoduje z mocy prawa przystąpienie do umowy zawartej przez pierwszego przewoźnika, niezależnie od woli i świadomości przewoźnika przystępującego co do tego skutku. Uznał, że mając na uwadze treść listów przewozowych i bezsporne przyjęcie przez pozwanych pierwszego listu przewozowego i towaru (przesyłki), przewóz wykonywany przez pozwanych należy ocenić jako sukcesywny, a pozwani stali się kolejnym przewoźnikiem w rozumieniu postanowień konwencji CMR.

Rozważając znaczenie art. 39 konwencji CMR, Sąd Apelacyjny podniósł, że był związany treścią orzeczenia zapadłego przeciwko powódce, a w związku z tym uznał za bezzasadny zarzut naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 227 w związku z art. 217 § 3 k.p.c. przez oddalenie wniosku pozwanych o przesłuchanie świadków i stron na okoliczność stosowania się przez pozwanych przy wykonaniu zlecenia przewozu ściśle do zaleceń i wytycznych powódki oraz wytycznych i zaleceń wskazanych przez nią osób reprezentujących odbiorcę ładunku, a także wydania przez kierowcę zatrudnionego przez pozwanych towaru jego odbiorcy. Sąd Apelacyjny podniósł, że okoliczności te były przedmiotem oceny i ustaleń zarówno Sądu Okręgowego, jak i Sądu Apelacyjnego w sprawie z powództwa M. przeciwko R. w kontekście zastosowania art. 29 konwencji CMR. Z analogicznych względów, mając na względzie treść art. 39 konwencji CMR, Sąd nie podzielił zarzutów naruszenia art. 365 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c.

W aspekcie przedawnienia roszczeń regresowych Sąd Apelacyjny przyjął, że wbrew zarzutom apelacji pismo powódki z dnia 10 lipca 2018 r. jest reklamacją

i zostało doręczone pozwanym w dniu 23 lipca 2018 r. Stwierdził, że tryb reklamacyjny jest pozasądowym, sformalizowanym sposobem dochodzenia roszczenia wobec przewoźnika, poprzedzającym najczęściej tryb sądowy, jednakże na gruncie konwencji CMR formalizm ten ogranicza się do wymagania formy pisemnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie ma znaczenia, czy osoba uprawniona nazwie pismo skierowane do przewoźnika, zawierające żądanie spełnienia świadczenia odszkodowawczego w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy przewozu, reklamacją, czy też wezwaniem do zapłaty, w każdym bowiem przypadku należy traktować je jako reklamację. W związku z tym, stosownie do art. 32 ust. 2 konwencji CMR, reklamacja z dnia 10 lipca 2018 r., doręczona pozwanym w dniu 23 lipca 2018 r., doprowadziła do zawieszenia biegu terminu przedawnienia od dnia 23 lipca 2018 r. do dnia 2 sierpnia 2018 r. Termin przedawnienia upływał zatem z dniem 20 września 2018 r., a pozew został nadany w dniu 17 września 2018 r.

Nie podzielając zarzutu naruszenia art. 27 ust. 1 konwencji CMR, Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy prawidłowo określił należne powodom odsetki.

Skargę kasacyjną od tego wyroku złożyli pozwani, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając naruszenie art. 227 w związku z art. 217 § 3 k.p.c. w związku z art. 39 ust. 1 i art. 37 konwencji CMR; art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 39 ust. 1 konwencji CMR; art. 34 konwencji CMR; art. 32 ust. 2 w związku z art. 39 ust. 4 konwencji CMR; art. 37 konwencji CMR oraz art. 27 ust. 1 w związku z art. 37 i art. 39 ust. 4 konwencji CMR. Na tej podstawie wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku, ewentualnie o jego zmianę przez oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W zakresie dopuszczalności merytorycznego rozpoznania skargi kasacyjnej ze względu na sposób wyznaczenia składu orzekającego (art. 80 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, jedn. tekst: Dz. U. z 2024 r., poz. 622), należało odwołać się odpowiednio do rozważań poczynionych m.in. w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2025 r., II CSKP 1885/22 i II CSKP 172/24,

które Sąd Najwyższy podziela, nie stwierdzając przeszkód do merytorycznego rozpoznania sprawy w niniejszym składzie.

W uchwale składu połączonych Izb Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20, OSNC 2020, nr 4, poz. 34, mając na względzie szczególne, konstytucyjne i ustrojowe właściwości Sądu Najwyższego oraz wymagania stawiane do objęcia urzędu w tym Sądzie, potrzebę zapewnienia niezależności Sądu Najwyższego od władzy politycznej, a także kształt i przebieg postępowań nominacyjnych do pełnienia urzędu w Sądzie Najwyższym, które toczyły się po wejściu w życie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r., poz. 3, dalej – „ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r.”), Sąd Najwyższy uznał, że sprzeczność składu sądu z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. zachodzi także wtedy, gdy w składzie sądu bierze udział osoba powołana na urząd sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami powołanej ustawy. Odmienne stanowisko, mimo świadomości wadliwości postępowań nominacyjnych toczących się przed Krajową Radą Sądownictwa ukształtowaną ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r., przyjęto natomiast w odniesieniu do sędziów sądów powszechnych. W tym przypadku, zgodnie z tezą uchwały, sprzeczność składu sądu z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. zachodzi, gdy w składzie sądu bierze udział osoba powołana na urząd sędziego w sądzie powszechnym na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r., jeżeli zarazem wadliwość procesu powoływania prowadzi, w konkretnych okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Karta) oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (EKPCz). Nieważność postępowania w tej sytuacji nie ma zatem – w świetle rozważanej uchwały – automatycznego charakteru, jest natomiast uwarunkowana oceną, dokonywaną według wskazanych w uchwale kryteriów, czy wadliwość procesu powołania prowadzi, w konkretnych okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 47 Karty i art. 6 EKPCz.

Rozważana uchwała, zgodnie z art. 87 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (jedn. tekst: Dz. U. z 2024 r., poz. 622, dalej – u.SN), uzyskała status zasady prawnej, a Sąd Najwyższy nie odstąpił od niej w przepisany trybie (art. 88 u.SN). Sąd Najwyższy pozostaje tym samym związany wyrażonym w niej stanowiskiem, mimo wydanego w późniejszym czasie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r., U 2/20, OTK-A 2020, poz. 61 (zob. w tym zakresie np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2022 r., III CO 6/22 i III CO 37/22 oraz wskazaną tam szeroką argumentację, a także postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2023 r., III KZ 36/23 i z dnia 18 października 2023 r., I KO 33/230).

Stanowisko, według którego stwierdzenie sprzeczności składu orzekającego z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c., gdy w składzie sądu bierze udział osoba powołana do pełnienia urzędu sędziego w sądzie powszechnym na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r., wymaga w każdym przypadku zbadania, czy wadliwość procesu powołania prowadzi, w konkretnych okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 47 Karty i art. 6 ust. 1 EKPCz, zostało wielokrotnie podtrzymane w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2022 r., III PZP 1/22, OSNP 2022, nr 10, poz. 95). W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22, OSNK 2022, nr 6, poz. 22, stwierdzono, że brak podstaw do przyjęcia *a priori*, iż każdy sędzia sądu powszechnego, który uzyskał nominację w następstwie uczestnictwa w konkursie przed Krajową Radą Sądownictwa po dniu 17 stycznia 2018 r., nie spełnia minimalnego standardu bezstronności i każdorazowo sąd z jego udziałem jest nienależycie obsadzony w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., co odpowiednio odnosi się do art. 379 pkt 4 k.p.c. Jednocześnie zauważono jednak, że sprzeczny z art. 187 Konstytucji sposób obsady Krajowej Rady Sądownictwa prowadzi do obalenia – w odniesieniu do osób biorących udział w postępowaniach nominacyjnych toczących się przed tym organem – abstrakcyjnego domniemania niezawisłości i bezstronności, którego podstawą były ustrojowe gwarancje niezależności od władzy politycznej, z jakich korzystał proces nominacyjny sędziego przed zmianą stanu prawnego

wprowadzoną ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. Dodać należy, że chodzi nie tylko o prowadzący do utraty niezależności Krajowej Rady Sądownictwa wpływ władzy politycznej na obsadę tego organu, przekraczający granice określone w art. 187 ust. 1 Konstytucji, lecz także pozostawienie decyzji kończących postępowanie nominacyjne podejmowanych przez tak ukształtowany organ poza kontrolą sądową, która czyniłaby zadość standardom określonym w art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 6 ust. 1 EKPCz i art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE w związku z art. 47 Karty przez powierzenie jej Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego (por. w tym kontekście wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 8 listopada 2021 r., nr 49868/19 i 57511/19, *Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce* i z dnia 23 listopada 2023 r., nr 50849/21, *Wałęsa przeciwko Polsce*, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 21 grudnia 2023 r., C-718/21, *LG*, a także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2024 r., II PUO 2/24, OSNP 2024, nr 5, poz. 55).

Zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach podstaw, w granicach zaskarżenia bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania. Konieczność oceny *ex officio*, czy w związku ze składem sądu wydającego zaskarżone orzeczenie nie doszło do nieważności postępowania, znajduje uzasadnienie w rozważanym przypadku także w wymaganiach prawa unijnego, według których kontrola, czy sąd z racji swego składu spełnia gwarancje dostępu do niezawisłego i bezstronnego sądu ustanowionego uprzednio na mocy ustawy, powinna następować z urzędu (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 26 marca 2020 r., C–542/18 RX –II i C–543/18 RX –II (sprawy połączone), *Erik Simpson przeciwko Radzie Unii Europejskiej i HG przeciwko Komisji Europejskiej*, a także wcześniejszy wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 1 lipca 2008 r., C-341/06 P i C-342/06 P, *Chronopost SA i in. przeciwko Komisji Wspólnot Europejskich i Republice Francuskiej*).

W tym kontekście Sąd Najwyższy zważył, że zaskarżony wyrok został wydany w składzie, w którym zasiadał sędzia X.Y. i sędzia X.Y.1, powołani do pełnienia urzędu w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu postanowieniem Prezydenta RP z dnia [...] 2019 r., nr [...], M.P. poz. [...], na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa zawarty w uchwale nr [...] z dnia 18 października 2018 r. Wymagało to kontroli, zgodnie z

uchwałą składu połączonych izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., czy wadliwość procesu powołania prowadziła, w konkretnych okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 47 Karty i art. 6 EKPCz, a tym samym nieważności postępowania przed Sądem Apelacyjnym w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c.

W ramach tej oceny konieczne jest uwzględnienie szerokiego zespołu kryteriów. Zasadnicze znaczenie powinna mieć ocena przebiegu postępowania nominacyjnego i okoliczności dotyczących konkretnego sędziego, istotnych dla stwierdzenia, czy mimo wadliwości postępowania przed Krajową Radą Sądownictwa sędzia ten spełniałby kryteria wskazania na urząd sędziego w sądzie, w którym uzyskał stanowisko, także w prawidłowo ukształtowanym postępowaniu nominacyjnym. Uwzględnienia w tej materii wymagają – oprócz dotychczasowej drogi zawodowej i kwalifikacji sędziego – m.in. sposób głosowania przez członków Krajowej Rady Sądownictwa *in pleno* w zestawieniu z wnioskami zespołów tego organu, sporządzone w toku postępowania opinie organów samorządu sędziowskiego, względnie brak takich opinii i zestawienie uzyskanego w opiniach poparcia z wynikami głosowania, z uwzględnieniem poparcia i liczby głosów uzyskanych przez ewentualnych kontrkandydatów, okoliczność, czy w postępowaniu konkursowym brał udział jeden, czy wielu kandydatów, przedłożone przez kandydata opinie wizytatorów lub rekomendacje, a także transparentność działania Rady i sposób uzasadnienia podjętych decyzji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2025 r., II CSKP 289/23).

W aspekcie przebiegu drogi zawodowej, uzasadnione zastrzeżenia, podważające dochowanie koniecznego standardu, mogą mieć podstawę w zaangażowaniu sędziego bezpośrednio przed powołaniem do pełnienia urzędu w działalność jednostek podległych Ministrowi Sprawiedliwości, innych organów władzy politycznej lub Krajowej Rady Sądownictwa w kształcie określonym ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2022 r., III KK 404/21, OSNKW 2023, nr 5-6, poz. 22). Brak takich okoliczności nie przesądza jednak, że konieczny standard niezawisłości i bezstronności został zachowany, przy czym w przypadku sądów okręgowych i apelacyjnych, do których funkcjonalnej właściwości należy sprawowanie kontroli instancyjnej, trzeba przyjąć wyższy poziom

wymagań w zakresie minimalnych warunków bezstronności i niezawisłości aniżeli w przypadku sądów rejonowych.

Istotny może być również przedmiot konkretnej sprawy, a zwłaszcza, czy dotyczy on kwestii wrażliwych z punktu widzenia władzy politycznej. W sprawach cywilnych dotyczy to w szczególności interesów majątkowych Skarbu Państwa lub spraw, w których w roli stron występują politycy, osoby z nimi powiązane lub inni uczestnicy debaty publicznej, a także spraw, których przedmiot może wiązać się z presją opinii publicznej lub budzić istotne zainteresowanie opinii publicznej. Uwzględnienia wymaga wreszcie uzewnętrznione stanowisko stron wobec sposobu ukształtowania składu orzekającego sądu, a w szczególności, czy strona w drodze wniosku o wyłączenie sędziego sygnalizowała zastrzeżenia wobec bezstronności i niezawisłości sędziów tworzących skład orzekający. Brak tego rodzaju sygnałów w toku postępowania może skłaniać do konkluzji, że w percepcji stron sposób ukształtowania sądu nie pociągał za sobą wątpliwości co do swojej niezawisłości i bezstronności. Postawa stron prezentowana w toku postępowania, wskazująca na brak zastrzeżeń co do bezstronności sędziego, nie może tym samym pozostać bez wpływu na następczą ocenę, czy doszło do naruszenia standardu bezstronności i niezawisłości ze skutkiem w postaci uznania, że postępowanie toczyło się w warunkach nieważności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2025 r., II CSKP 289/23 i – odpowiednio – postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2022 r., III CO 6/22 i z dnia 19 listopada 2024 r., I UZ 21/24).

Wychodząc z tych założeń, należało zauważyć, że wnikliwa analiza przebiegu postępowania nominacyjnego zakończonego wnioskiem Krajowej Rady Sądownictwa o powołanie sędziego X.Y. do pełnienia urzędu w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu została przeprowadzona w postępowaniu kasacyjnym zakończonym wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2025 r., II CSKP 289/23, w którym uznano, że udział tego sędziego w składzie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, wydającego orzeczenie kończące postępowanie apelacyjne, nie prowadził do naruszenia standardu bezstronności i niezawisłości sądu. Argumenty zaprezentowane na rzecz tej oceny w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2025 r., II CSKP 289/23, pozostają adekwatne również

w okolicznościach niniejszej sprawy, a Sąd Najwyższy je podziela i przyjmuje za własne bez potrzeby ponownego ich przytaczania.

W odniesieniu do sędzi X.Y.1 należało zważyć, że do przedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu doszło w postępowaniu wszczętym obwieszczeniem o trzech wolnych stanowiskach sędziego sądu apelacyjnego w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu z dnia 13 marca 2018 r. (M.P. poz. 323), a postępowanie przed Krajową Radą Sądownictwa zostało zakończone powołaną wyżej uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa nr [...] z dnia 18 października 2018 r. ([...]). Z uzasadnienia tej uchwały wynika, że na stanowiska, o których mowa wyżej, zgłosiło się pięcioro sędziów Sądu Okręgowego w Poznaniu: X.Y.2, X.Y.3, X.Y.1, X.Y.4 i X.Y.. Po przeprowadzeniu postępowania Krajowa Rada Sądownictwa wystąpiła z wnioskami o powołanie do pełnienia urzędu sędziego Sądu Apelacyjnego wobec X.Y. i X.Y.1. W pracach zespołu Krajowej Rady Sądownictwa X.Y.1 uzyskała trzy głosy „za” przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się, co uzasadniono doświadczeniem zawodowym, oceną kwalifikacji, ocenami na dyplomie ukończenia wyższych studiów prawniczych, ocenami z egzaminu sędziowskiego, a także opinią Kolegium Sądu Apelacyjnego i Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Apelacji Poznańskiej. W głosowaniu na posiedzeniu plenarnym Krajowej Rady Sądownictwa w dniu 18 października 2018 r. X.Y.1 uzyskała 16 głosów „za”, nie oddano głosów przeciw ani głosów wstrzymujących się. Był to najwyższy wynik tego głosowania – za drugą w kolejności kandydaturą X.Y. oddano 15 głosów „za” przy jednym głosie wstrzymującym.

W zakresie poparcia organów samorządu sędziowskiego, kandydatura X.Y.1 uzyskała jednomyślnie ocenę pozytywną (wzorową) Kolegium Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, przy 4 głosach na rzecz oceny wzorowej i jednym głosem na rzecz oceny bardzo dobrej. W głosowaniu Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Apelacji Poznańskiej za kandydaturą X.Y.1 oddano 59 głosów przy 10 głosach „przeciw” i 11 głosach „wstrzymujących się”. Wyniki te lokowały kandydatkę na trzecim miejscu spośród wszystkich uczestników postępowania konkursowego, po sędziach Sądu Okręgowego w Poznaniu X.Y. i X.Y.3, która uzyskała drugie miejsce.

Syntetyczny opis drogi zawodowej X.Y.1 zawarty w uzasadnieniu uchwały Krajowej Rady Sądownictwa nr [...] z dnia 18 października 2018 r. znajdował

odzwierciedlenie w materiałach postępowania. X.Y.1 ukończyła wyższe studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu w 1988 r., uzyskując tytuł magistra. We wrześniu 1992 r. złożyła egzamin sędziowski. Postanowieniem Prezydenta RP z dnia [...] 1994 r. została powołana do pełnienia urzędu sędziego na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego w Poznaniu. W latach 2000-2002 orzekała na delegacji w Sądzie Okręgowym w Poznaniu w wydziale gospodarczym. Postanowieniem Prezydenta RP z dnia [...] 2002 r. została powołana do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego w Poznaniu. Od 2006 r. aż do zakończenia postępowania konkursowego przed Krajową Radą Sądownictwa sprawowała funkcję przewodniczącej Wydziału IX Gospodarczego Sądu Okręgowego w Poznaniu. Orzekanie w Sądzie Okręgowym łączyła z orzekaniem na okresowych i jednodniowych delegacjach w Wydziale I Cywilnym Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Ocenę kwalifikacji X.Y.1 sporządził wizytator do spraw cywilnych i notarialnych sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu X.Y.5, konkludując, że kandydatka posiada bardzo dobrą znajomość przepisów prawa materialnego i procesowego, w tym orzecznictwa oraz potrafi stosować tę wiedzę w praktyce. Na tej podstawie wyraził pozytywną opinię o przydatności kandydatki do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Oceniając tak ustalone okoliczności, Sąd Najwyższy nie stwierdził zarówno w aspekcie przebiegu postępowania nominacyjnego, jak i w aspekcie indywidualnych okoliczności związanych z osobą sędzi X.Y.1 oraz jej drogą zawodową, żadnych okoliczności, które mogłyby – w świetle powołanych wcześniej kryteriów – nasuwać obawę, że o przedstawieniu przez Krajową Radę Sądownictwa wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego Sądu Apelacyjnego zdecydowały inne kryteria aniżeli merytoryczne. Podkreślenia wymaga okoliczność, że oceniany konkurs toczył się w czasie, w którym organy samorządu sędziowskiego mogły bez ograniczeń uczestniczyć w postępowaniu nominacyjnym, a opinie wyrażone przez nie w odniesieniu do kandydatki były jednoznacznie pozytywne, podobnie jak opinia wizytatora, której bezstronny charakter także nie budził zastrzeżeń. Nie ma na tym tle wątpliwości, że sędzia X.Y.1, w chwili zgłoszenia swojej kandydatury do pełnienia urzędu sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, była bardzo doświadczonym

sędzią, z przeszło 25-letnim stażem orzeczniczym, w tym ponad 15-letnim na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego, a jej kandydatura cieszyła się sędziowskim poparciem. Z dużym prawdopodobieństwem można zatem zakładać, że sędzia X.Y.1 miałaby obiektywną szansę na pozytywny wynik konkursu w postępowaniu prowadzonym przed prawidłowo ukształtowaną Krajową Radą Sądownictwa (por. odpowiednio wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2025 r., II CSKP 289/23). Stanowiska tego nie zmienia fakt uzyskania przez X.Y.1 nieznacznie niższego poparcia od jednej z kontrkandydatek, w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano już bowiem, że okoliczność, iż inny sędzia, który stanął do tego samego konkursu na wolne stanowisko sędziowskie w tym samym sądzie, miał wyższy wynik poparcia środowiskowego, nie przesądza sama przez się, iżby wystąpienie z wnioskiem o powołanie wynikało z przyczyn pozamerytorycznych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2023 r., III KK 435/22).

Sąd Najwyższy nie pominął, że wadliwe postępowanie nominacyjne dotyczyło powołania do pełnienia urzędu w Sądzie Apelacyjnym, a zatem na najwyższe stanowisko sędziowskie w strukturze sądownictwa powszechnego. W tym przypadku kandydatom należy stawiać wyższe wymagania co do wiedzy prawniczej, rozważ i związanej z tym świadomości uczestnictwa w postępowaniu obarczonym wadami, a także związanych z tym skutków, nie tylko z punktu widzenia rzetelności konkretnego postępowania konkursowego i jego wyniku, lecz także niezależności i zaufania do władzy sądowniczej w ogólności. Ponadto, o ile racją jest, że wadliwość postępowań nominacyjnych toczących się przed Krajową Radą Sądownictwa ukształtowaną ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. nie powinna budzić żadnych wątpliwości po podjęciu uchwały składu połączonych izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2024 r., II CSKP 1857/22 i z dnia 10 grudnia 2024 r., II CSKP 1836/22), w której wykonując wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 listopada 2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18, *A.K. przeciwko Krajowej Radzie Sądownictwa i CP i DO przeciwko Sądowi Najwyższemu*, kompleksowo objaśniono mankamenty postępowań nominacyjnych z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. i ich procesowe konsekwencje, to jednak uzasadnione głosy wskazujące na niekonstytucyjność trybu obsady Krajowej Rady

Sądownictwa i wpływ tego stanu rzeczy na możliwość realizowania przez ten organ jego konstytucyjnych kompetencji były obecne w dyskursie prawniczym już wcześniej.

Test realizowany przez Sąd Najwyższy w ramach wyznaczników wskazanych uchwałą składu połączonych izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. nie jest jednak skoncentrowany na aspektach etycznych uczestnictwa w postępowaniach nominacyjnych toczących się przed Krajową Radą Sądownictwa pod rządami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. Nie jest też instrumentem, który mógłby służyć kompleksowemu rozwiązaniu problemu systemowej wadliwości postępowań nominacyjnych na stanowiska sędziowskie prowadzonych z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r., z uwzględnieniem praw osób, które powstrzymały się od uczestnictwa w tych postępowaniach, kierując się prawidłowym przekonaniem o ich wadliwości i nie chcąc legitymizować tego stanu rzeczy. Test ten wysuwa natomiast na pierwszy plan interes stron, a jego celem jest badanie, czy *in casu* – w związku z okolicznościami powołania sędziego – przy wyrokowaniu nie doszło do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności. Sąd Najwyższy jest świadomy, że badanie takie stanowi jedynie niedoskonałe narzędzie zmierzające do łagodzenia konsekwencji niekonstytucyjnych i niezgodnych z prawem traktatowym i unijnym zmian w zakresie organizacji władzy sądowniczej, których elementem jest ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. Dalej idące rozwiązania, odpowiadające systemowemu charakterowi wadliwości będących skutkami tych zmian, są jednak możliwe do wypracowania jedynie na płaszczyźnie legislacyjnej.

Dostrzeżenia wymagało przy tym, że w okolicznościach sprawy postępowanie nominacyjne zostało nie tylko wszczęte, lecz również zakończone przed podjęciem uchwały składu połączonych izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., jak również przed wydaniem wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 listopada 2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18. W toku postępowania apelacyjnego, jak również w postępowaniu kasacyjnym, strony nie podnosiły ponadto zastrzeżeń co do prawidłowości składu orzekającego Sądu Apelacyjnego wydającego zaskarżony skargą wyrok. Okoliczności te łagodzą *in casu* wagę problemu związanego z tym, że powołanie do pełnienia urzędu w wadliwym

postępowaniu nastąpiło na szczeblu Sądu Apelacyjnego (por. tak samo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2025 r., II CSKP 289/23).

Uzupełniając należało wskazać, że zaskarżony wyrok zapadł w sporze między przedsiębiorcami, w sprawie gospodarczej, której przedmiot nie stwarzał podstaw do przyjęcia, iżby mogła ona stanowić przedmiot szczególnego zainteresowania ze strony organów władzy politycznej bądź dotyczyć interesów Skarbu Państwa.

W konkluzji należało uznać, że postępowanie przed Sądem Apelacyjnym nie było dotknięte wadą nieważności z racji okoliczności towarzyszących powołaniu do pełnienia urzędu w tym sądzie członków składu orzekającego – sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu X.Y. i sędzi Sądu Apelacyjnego w Poznaniu X.Y.1 (por. tak samo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2025 r., II CSKP 2116/22).

Przechodząc do *meritum* skargi, mając na względzie kierunek podniesionych zarzutów, w pierwszej kolejności rozstrzygnięcia wymagała prawidłowość kwalifikacji przewozu dokonywanego przez pozwanych jako sukcesywnego w rozumieniu art. 34 i n. konwencji CMR. Pozwani argumentowali w tej mierze, zarzucając naruszenie powołanego przepisu, że Sąd Apelacyjny błędnie przyjął, iż przez faktyczne przyjęcie towaru i listu przewozowego przez pracownika stali się stroną umowy przewozu między powódką a M.. Zdaniem pozwanych, nie można stawiać znaku równości między przejęciem faktycznego władztwa nad listem przewozowym a spełnieniem przesłanki przyjęcia listu przewozowego w rozumieniu art. 34 konwencji CMR. Pozwani podnieśli także, iż w liście przewozowym wystawionym przez powódkę nie wskazano pozwanych jako kolejnego (sukcesywnego) przewoźnika, a zarazem pozwani wystawili własny list przewozowy, zgodnie ze zleceniem przewozowym uzyskanym od powódki.

Postanowienia art. 34-40 konwencji CMR przewidują szczególne unormowania na wypadek, w którym przewóz jest dokonywany wspólnie przez kilku przewoźników (przewóz sukcesywny). Rozwiązanie to mają wieloaspektowy charakter i rzutują zarówno na stosunki między przewoźnikami zaangażowanymi w przewóz a nadawcą, jak i na relację wewnętrzną między przewoźnikami. W stosunku do nadawcy każdy z kilku przewoźników jest odpowiedzialny za realizację całego przewozu, także wtedy, gdy w stosunku wewnętrznym uzgodniono,

że przewoźnicy odpowiadają za wykonanie przewozu na konkretnym odcinku (art. 34 konwencji CMR). Nadawca może skutecznie dochodzić roszczeń nie tylko wobec swojego bezpośredniego kontrahenta – pierwszego przewoźnika – lecz także ostatniego z nich i wykonującego tę część przewozu, podczas której miało miejsce zdarzenie powodujące zaginięcie, uszkodzenie lub opóźnienie dostawy (art. 36 konwencji CMR). W stosunku wewnętrznym art. 37-39 konwencji CMR ustanawiają odrębny mechanizm dochodzenia roszczeń regresowych. Regulacje te określają m.in., na którym z przewoźników spoczywa ciężar odpowiedzialności (art. 37 konwencji CMR), wykluczają kwestionowanie wysokości odszkodowania zapłaconego przez przewoźnika dochodzącego regresu, jeżeli podstawą zapłaty był wyrok sądu, a przewoźnik, przeciwko któremu dochodzone jest roszczenie regresowe, był zawiadomiony o procesie i miał możliwość zgłoszenia interwencji (art. 39 ust. 1 konwencji CMR) i w szczególny sposób wobec ogólnych postanowień konwencji CMR (art. 32) regulują początek biegu przedawnienia roszczeń zwrotnych między przewoźnikami (art. 39 ust. 4 zdanie drugie konwencji CMR).

Rozwiązania te mają na celu wyważenie interesów nadawcy i przewoźników wspólnie realizujących przewóz. Pozycję nadawcy wzmacnia zwiększenie liczby dłużników, którzy odpowiadają za cały przewóz i eliminacja ryzyka upadłości bezpośredniego kontrahenta (por. art. 38 konwencji CMR). Z drugiej strony, sukcesywni przewoźnicy uzyskują możliwość uproszczonej realizacji roszczeń regresowych w razie zapłaty odszkodowania przez jednego z nich, włącznie ze szczególnymi regułami jurysdykcji krajowej, umożliwiającymi wytoczenie powództwa regresowego przeciwko wielu sukcesywnym przewoźnikom przed sądem państwa, w którym jeden z nich ma miejsce zamieszkania, główną siedzibę, względnie filię lub agencję, za której pośrednictwem zawarto umowę przewozu (art. 39 ust. 2 konwencji CMR).

Przedstawione zasady nie mają zastosowania w każdym przypadku, w którym w przewóz zaangażowany jest więcej niż jeden przewoźnik. Ich podłożem jest istnienie więzi obligacyjnej między kolejnymi przewoźnikami. W świetle art. 34 konwencji CMR więź ta występuje wtedy, gdy przewóz jest wykonywany na podstawie jednej umowy, której stroną – na warunkach określonych w liście

przewozowym – staje się drugi i każdy z następnych przewoźników przez przyjęcie towaru i listu przewozowego.

Interpretacja tych wymagań w orzecznictwie państw – stron konwencji CMR – nie jest jednolita i budzi wątpliwości w doktrynie. Rozbieżności te dotyczą zarówno możliwości uznania za przewóz sukcesywny sytuacji, w której pierwszy przewoźnik nie realizuje żadnego własnego świadczenia, taka zaś sytuacja miała miejsce w sprawie rozstrzygniętej zaskarżonym wyrokiem, jak i przesłanek związanych z wymaganiem, aby przewóz był realizowany na podstawie jednego listu przewozowego, przejmowanego przez kolejnych przewoźników.

W polskiej judykaturze uznano, że rozważane przesłanki są spełnione, jeżeli pierwotny i kolejni (następni, dalsi) przewoźnicy tego samego ładunku, objętego tą samą umową i tym samym listem przewozowym, występują na zasadzie równorzędności i wchodzi w bezpośredni stosunek umowy przewozu z tym samym użytkownikiem transportu, tzn. z wysyłającym lub odbiorcą tego samego ładunku (przesyłki). Zanegowano zarazem, aby w przedstawionej relacji pozostawał podwykonawca umowy przewozu, który nie wszedł w żaden stosunek umowny z wysyłającym, lecz z jednym z przewoźników (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1985 r., I CR 304/84, OSNCP 1986, nr 1, poz. 14).

W późniejszym orzecznictwie przyjęto podobnie, że kolejnymi przewoźnikami w rozumieniu art. 34 konwencji CMR nie są podwykonawcy przewoźnika, o których mowa w art. 3 tego aktu, czyli osoby, którym przewoźnik, wykonując zawartą umowę przewozu, powierza spełnienie świadczenia wynikającego z tej umowy. Powierzenie takie nie powoduje bowiem powstania stosunku prawnego między nadawcą a podwykonawcą pierwszego przewoźnika. Sąd Najwyższy zanegował przy tym wyraźnie stanowisko, jakoby przewoźnikami sukcesywnymi były także osoby, które zawarły odrębną umowę o przewóz z pierwotnym przewoźnikiem i wskazał, że reguły określone w art. 37 konwencji CMR stają się zrozumiałe tylko przy założeniu, że przewoźnik odpowiadający za szkodę brał udział w operacji przewozu sukcesywnego. Niezrozumiałe byłoby, zdaniem Sądu Najwyższego, obciążanie taką odpowiedzialnością przewoźnika, który świadczył przewóz na podstawie odrębnej umowy przewozu, bez przyjęcia listu przewozowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 469/07, OSNC 2009, nr 4, poz. 58). Stanowisko to

podtrzymano w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 237/08, z dnia 8 kwietnia 2009 r., V CSK 392/08 i z dnia 18 lutego 2016 r., II CSK 111/15. W ostatnim z tych wyroków Sąd Najwyższy podkreślił ponownie konieczność odróżnienia przewozu sukcesywnego od przewozu, w którym przewoźnik zawierający umowę przewozu posługuje się podwykonawcą, którego nie można utożsamiać z przewoźnikiem sukcesywnym (por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2019 r., V CSK 191/18).

Odnosząc się do tych kwestii, podzielić należało w pierwszej kolejności stanowisko Sądu Apelacyjnego, że okoliczność, iż pierwszy przewoźnik, będący bezpośrednim kontrahentem nadawcy, nie dokonuje przemieszczenia przesyłki i zawiera z innym przewoźnikiem umowę obejmującą całość operacji transportowej, nie stoi na przeszkodzie uznaniu przewozu za sukcesywny w rozumieniu art. 34 konwencji CMR (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2011 r., II CSK 723/10). Pogląd, według którego art. 34 konwencji CMR nie wymaga, aby pierwszy z przewoźników samodzielnie realizował przewóz, wydaje się przeważać również, choć nie bez wątpliwości, w nowszej judykaturze państw stron konwencji CMR (por. np. orzeczenie holenderskiego Hoge Raad z dnia 11 września 2015 r., 14/03211, <https://uitspraken.rechtspraak.nl/details?id=ECLI:NL:HR:2015:2528>, orzeczenie austriackiego Oberster Gerichtshof z dnia 28 maja 1999 r., 7Ob 96/99i, https://www.ris.bka.gv.at/Dokument.wxe?Abfrage=Justiz&Dokumentnummer=JJT_19990528_OGH0002_0070OB00096_99I0000_000&Suchworte=RS0074042, orzeczenie OLG Stuttgart z dnia 20 kwietnia 2011 r., 3 U 49/10, <https://openjur.de/u/353842.html>). Zapatrywanie to w istocie nie było również kwestionowane przez pozwanych.

Odrębnym problemem jest wymaganie, aby przewóz, dla uznania go za sukcesywny, miał za podstawę jedną umowę, której stroną staje się każdy przewoźnik przez przyjęcie towaru i listu przewozowego (art. 34 konwencji CMR). Chodzi o wymaganie jedności (tożsamości) umowy i listu przewozowego, na podstawie którego następuje przewóz, przy czym interpretacja tych warunków musi uwzględniać, że art. 34 i n. konwencji CMR nie dotyczą każdego przypadku, w którym w przewóz zaangażowanych jest kilka podmiotów, lecz tworzą szczególny reżim

odpowiedzialności, zakładający wspólną realizację przewozu przez kilka osób i idącą w ślad za tym wspólną odpowiedzialność wobec nadawcy.

Do powstania jednolitej więzi obligacyjnej między przewoźnikami, pozwalającej zakwalifikować przewóz jako sukcesywny, nie jest konieczne, aby kolejni przewoźnicy, przystępując do umowy, składali nadawcy przesылki oświadczenia woli, z których wynikałaby wprost akceptacja związania się jednolitą umową przewozu. Wystarczające jest przyjęcie przez kolejnego przewoźnika tego samego towaru i listu przewozowego, co odpowiada brzmieniu art. 34 konwencji CMR i pociąga za sobą *implicite* przystąpienie do pierwotnej umowy przewozu. Przewóz realizowany w takich warunkach ma sukcesywny charakter, niezależnie od intencji a nawet wiedzy ze strony nadawcy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2011 r., II CSK 723/10 i z dnia 4 grudnia 2015 r., I CSK 1063/14). Akceptacja pierwotnego listu przewozowego przez kolejnego przewoźnika jest jednak nieodzowna, ponieważ określa on zakres zobowiązania przewozowego podjętego przez pierwszego przewoźnika, którego realizacji – w warunkach równorzędności – podejmuje się i za który ma odpowiadać każdy kolejny przewoźnik. W tym sensie, odmiennie aniżeli na tle art. 4 konwencji CMR, list przewozowy ma konstytutywny charakter.

Sądy *meriti* uznały, że kierowca działający na rzecz pozwanych przejął towary i pierwszy list przewozowy. To, że list przewozowy nie został okazany pozwanym osobiście nie stało *per se* na przeszkodzie uznaniu, że doszło w ten sposób do akceptacji listu przez pozwanych, mając na względzie, że kierowcę – pracownika realizującego przewóz i dokonującego fizycznego przejęcia towarów wraz z listem – należało traktować jak osobę umocowaną do działania w tej materii za pozwanych (por. art. 97 k.c.). Kwalifikacji takiej nie wykluczało również wytykane przez pozwanych pominięcie wzmianki o kolejnym przewoźniku w pierwotnym liście przewozowym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 469/07 i z dnia 8 kwietnia 2009 r., V CSK 392/08), podobnie, jak brak bliższych ustaleń co do tego, czy treść listu wskazywała na zastosowanie konwencji CMR, mając na względzie, że pozwanym powierzono przewóz na całej trasie, co implikowało jego międzynarodowy charakter bez konieczności wzmiankowania w liście, że przewóz podlega postanowieniom konwencji CMR.

Fakty te nie były jednak wystarczające do przyjęcia, że przewóz miał charakter sukcesywny, mając na względzie, iż – jak wynikało z nie do końca precyzyjnych w tej mierze i niekorygowanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń Sądu Okręgowego – pierwszy list przewozowy nie był jedynym, na podstawie którego realizowano przewóz.

Pozwani, stojąc na stanowisku, że występowali w roli podwykonawcy, nie zaś przewoźnika sukcesywnego, zarzucali, że w związku ze zleconym przez powódkę przewozem wystawili własny list przewozowy, co miało wsparcie w ustaleniach w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 września 2017 r., sygn. akt I ACa 281/17, na które powoływały się Sądy *meriti* w sprawie, w której wydano zaskarżony wyrok. Sąd Okręgowy – nie negując, że sytuacja taka miała miejsce – przyjął, że istnienie kolejnych, następujących po sobie listów przewozowych, potwierdza sukcesywny charakter przewozu. Sąd Apelacyjny nie wypowiedział się natomiast w tej kwestii, uznawszy, że w świetle bezspornego przyjęcia przez pozwanych pierwszego listu przewozowego stali się oni kolejnym przewoźnikiem.

Zgodnie z art. 4 konwencji CMR list przewozowy jest dowodem zawarcia umowy przewozu. Sytuacja, w której w związku z powierzeniem towaru przewoźnikowi następuje wystawienie odrębnego listu przewozowego, może stanowić, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, argument na rzecz tezy, że mimo faktycznego przejęcia pierwszego listu przewozowego intencją stron była realizacja przewozu na podstawie odrębnej umowy, której warunki odzwierciedlał kolejny list przewozowy (por. art. 6 konwencji CMR), a tym samym realizacja przewozu w warunkach podprzewozu i w charakterze podprzewoźnika (podwykonawcy) w rozumieniu art. 3 konwencji CMR, nie zaś wspólnie i na równi z pierwszym przewoźnikiem na podstawie umowy z nadawcą, na warunkach określonych w pierwszym (przechodnim) liście przewozowym, co zakłada przewóz sukcesywny (por. orzeczenie OLG Monachium z dnia 21 lipca 2016 r., 23 U 3256/15, <https://openjur.de/u/2293670.html>). Ocena taka może w większym stopniu korespondować z realiami obrotu, jeżeli zważyć, że wolą przedsiębiorcy podejmującego się przewozu, także wtedy, gdy otrzymuje zlecenie od innego przewoźnika, jest z reguły ponoszenie odpowiedzialności wyłącznie za siebie, nie

zaś również za innych przewoźników, do czego prowadzi przewóz sukcesywny. Według ustaleń dokonanych w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 września 2017 r., sygn. akt I ACa 281/17, wystawienie odrębnego listu przewozowego nastąpiło za wiedzą powódki, której wręczony został jego egzemplarz. W podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku mowa jest ponadto o dwóch umowach przewozu o tożsamej treści co do trasy – jednej zawartej przez powódkę i M., drugiej zaś przez powódkę z pozwanymi.

W tych okolicznościach nie można było odeprzeć zarzutu naruszenia np. 34 konwencji CMR, czego nie zmieniała trafna uwaga Sądu Apelacyjnego, że przy spełnieniu przesłanek przewozu sukcesywnego bez znaczenia jest to, czy sukcesywnych przewoźników łączyły inne jeszcze umowy. Teza ta zakłada bowiem sytuację, w której warunki przewozu sukcesywnego są spełnione, odnosi się zatem do umów, które – w relacji podporządkowania do pierwotnej, jednolitej umowy przewozu, warunkującej przewóz sukcesywny – określają szczegółowy sposób realizacji przewozu na konkretnym odcinku lub zasady ponoszenia wspólnej odpowiedzialności przez sukcesywnych przewoźników (por. np. 40 konwencji CMR). Nie dotyczy ona natomiast przypadków, w których przewoźnika będącego bezpośrednim kontrahentem nadawcy łączy z dalszym przewoźnikiem wykonującym przewóz samodzielna umowa przewozu, mocą której pierwszy z przewoźników powierza w swoim imieniu drugiemu przewoźnikowi realizację przewozu zleconego przez nadawcę.

Przewoźnik zawierający umowę z nadawcą, chcąc skorzystać z pomocy innego przewoźnika, może zachować się co do zasady dwojako. Może zlecić przewóz innemu przewoźnikowi lub przewoźnikom w drodze samodzielnej umowy (umów), potwierdzonej odrębnym listem przewozowym (np. 4 konwencji CMR) przy czym, jeżeli przedmiotem takiej umowy jest przewóz w granicach jednego kraju, do umowy takiej nie stosuje się postanowień konwencji CMR (por. np. 1 ust. 1 konwencji CMR). W takim przypadku drugi i kolejny przewoźnik (podprzewoźnik) nie pozostają w relacji z nadawcą, który może kierować ewentualne roszczenia do swego kontrahenta, ponoszącego odpowiedzialność za podwykonawcę na podstawie art. 3 konwencji CMR.

Przewoźnik będący kontrahentem nadawcy może jednak także w taki sposób ukształtować relację z innym przewoźnikiem lub przewoźnikami, że przewoźnicy ci przystąpią do umowy z nadawcą jako jej strona (strony). Taka konstrukcja oznacza, że przewóz ma być realizowany wspólnie – na podstawie jednej umowy – przez kilku przewoźników, nawet wtedy, gdy w relacji wewnętrznej przewoźnicy ci dokonują podziału praw i obowiązków. W ramach tej więzi po stronie przewoźników istnieje wspólne zobowiązanie (dług) i do tej tylko sytuacji odnoszą się art. 34 i n. konwencji CMR.

W okolicznościach sprawy, do przyjęcia, że doszło do przewozu sukcesywnego konieczne są w związku z tym szersze ustalenia co do ewentualnego przystąpienia pozwanych do umowy przewozu zawartej przez powódkę z nadawcą. Dodatkowego zbadania wymaga zwłaszcza, czy przejęcie przez kierowcę listu przewozowego – z uwzględnieniem jego treści – należało *in casu* uznać za równoznaczne z wyrażoną *per facta concludentia* akceptacją przystąpienia do umowy z nadawcą, skoro pozwani wystawili jednocześnie, własny, odrębny list przewozowy, obejmujący tę samą trasę przewozu. O istnieniu więzi obligacyjnej pozwalającej na uznanie przewozu za sukcesywny nie rozstrzyga przy tym samo następowanie po sobie kolejnych przewoźników w ramach tej samej operacji przewozowej, nawet jeśli towarzyszy temu faktyczne przekazanie towaru i listu przewozowego, jeżeli z innych okoliczności wynika, że dalszy przewoźnik nie przystępował – wraz z innymi przewoźnikami – do umowy z nadawcą.

Dostrzec przy tym trzeba, że art. 34 i n. konwencji CMR zostały pomyślane przede wszystkim dla ochrony nadawcy i odbiorcy towaru w sytuacji, w których realizacja przewozu następuje przy pomocy kilku przewoźników działających na odrębnych odcinkach, co wiąże się z genezą tego rozwiązania, nawiązującą do art. 26 Konwencji międzynarodowej o przewozie towarów kolejami (CIM), podpisanej w Bernie, dnia 25 października 1952 r. (Dz. U. z 1956 r., nr 57, poz. 259). W takich przypadkach „przechodni” list przewozowy obejmujący całą trasę stanowi sygnał dla każdego z przewoźników, że jego ryzyko wykracza poza realizowany przezeń odcinek przewozu. Przeważająca aprobata (odmiennie jednak np. *Commentary on the Convention of 19 May 1956 on the Contract for the International Carriage of Goods by Road (CMR)*, ECE/Trans/14, Geneva 1975,

pkt 276) dla stosowania tych przepisów w sytuacji, w której pierwszy z przewoźników nie realizuje samodzielnie przewozu, a w jego miejsce całość usługi wykonuje inny przewoźnik, jest wyrazem dynamicznej wykładni konwencji CMR, adoptującej postanowienia art. 34 i n. do aktualnej specyfiki transportu drogowego. Postanowienia te, z racji ich genezy i charakteru, nie mogą być jednak przedmiotem mechanicznej wykładni, ukierunkowanej na objęcie każdego *de facto* przypadku skorzystania przez przewoźnika zawierającego umowę z nadawcą z pomocy innego przewoźnika.

Jeżeli w wykonanie przewozu nie jest zaangażowany żaden inny przewoźnik, ocena, czy faktyczny przewoźnik istotnie przystąpił do umowy z nadawcą, poddając się reżimowi rozdziału VI konwencji CMR, czy też zawarł z pierwszym przewoźnikiem odrębną umowę przewozu jako podwykonawca, staje się szczególnie istotna. Przewoźnik będący kontrahentem nadawcy, który sam nie wykonuje przewozu, może bowiem zapewnić sobie dostateczną ochronę przez właściwy wybór podwykonawcy. W każdym bądź razie, ciężar dowodu co do faktów, z których wynika, że przewoźnik wykonujący przewóz przystąpił do umowy z nadawcą i ponosi wspólną, solidarną odpowiedzialność za cały przewóz, ponosi strona, która powołuje się na wspólną odpowiedzialność przewoźników bądź dochodzi roszczeń, których źródłem są art. 34 i n. konwencji CMR (art. 6 k.c.).

Warunkiem stosowania art. 37 i art. 39 konwencji CMR jest co do zasady możliwość uznania przewozu za sukcesywny w rozumieniu art. 34 konwencji CMR (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 469/07), toteż uznanie za trafny zarzutu naruszenia art. 34 konwencji CMR zwalniało na tym etapie postępowania z konieczności stanowczej oceny zarzutów kasacyjnych bazujących na naruszeniu tych przepisów, a odnoszących się do zakresu niedopuszczalności kwestionowania podstawy płatności dokonanej przez przewoźnika dochodzącego roszczenia zwrotnego (art. 39 ust. 1 w związku z art. 37 konwencji CMR), prawidłowości zastosowania art. 32 w związku z art. 39 ust. 4 konwencji CMR w kontekście przedawnienia roszczenia zwrotnego, a także art. 37 konwencji CMR w zakresie objęcia regresem odsetek zapłaconych przez powódkę.

Odnosząc się do argumentów skargi, w kontekście zarzutu naruszenia art. 37 i art. 39 ust. 1 konwencji CMR, należało jednak wyjaśnić, że drugi z tych przepisów

zakłada, iż pozwany w procesie regresowym został należycie poinformowany o postępowaniu, w którym ustalono odszkodowanie zapłacone przez wspólnie odpowiadającego przewoźnika i miał możliwość wzięcia w nim udziału w charakterze interwenienta. Niedopuszczalność kwestionowania podstawy płatności dokonanej przez przewoźnika dochodzącego regresu, służąca efektywności procesu regresowego, musi być w związku z tym interpretowana z uwzględnieniem tej gwarancji.

Za zasadne należało w tym kontekście uznać stanowisko Sądu Apelacyjnego, według którego niedopuszczalność, o której mowa, rozciąga się również na okoliczności faktyczne stanowiące bezpośrednie podłoże świadczenia odszkodowawczego zasądzanego od przewoźnika, który dokonał zapłaty. Z materiału sprawy wynikało ponadto, że pozwani uczestniczyli w procesie z powództwa M. przeciwko powódce jako interwenienci uboczni, toteż taki sam skutek, jeżeli nawet pominąć art. 39 ust. 1 konwencji CMR, wynikał w płaszczyźnie prawa krajowego z art. 82 k.p.c., którego założeniem jest nie tylko związanie sentencją rozstrzygnięcia zapadłego w pierwotnym procesie, lecz także zapewnienie spójności między ustaleniami faktycznymi poczynionymi w procesie pierwotnym i wtórnym (regresowym) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2018 r., IV CSK 557/17, OSNC 2019, nr 7-8, poz. 82).

Oznacza to, że pozwani nie mogą skutecznie kwestionować okoliczności, które konstytuują odpowiedzialność odszkodowawczą powódki, w tym powoływać się wobec powódki na działania M., które zdaniem pozwanych mogły (powinny) mieć wpływ na zakres odpowiedzialności odszkodowawczej powódki. Taki charakter mają w szczególności twierdzenia, że przewóz został zrealizowany prawidłowo, że M. przyczyniła się powstania szkody, że pozwani stosowali się przy rozładunku do poleceń M. lub osób reprezentujących odbiorcę ładunku, względnie, że do szkody i tak by doszło, zważywszy, że M. padła ofiarą oszustwa.

Poza zakresem tego zakazu lokują się natomiast okoliczności faktyczne związane z zachowaniem powódki, które zdaniem pozwanych stanowiły współprzyczynę szkody. Związanie wynikające z art. 39 ust. 1 konwencji CMR nie odnosi się bowiem do faktów istotnych z punktu widzenia zakresu, w jakim za szkodę

jest odpowiedzialny każdy z przewoźników w relacji wewnętrznej, a w konsekwencji granic ewentualnego regresu.

Przedmiotem pierwotnego procesu jest odpowiedzialność pozwanego przewoźnika wobec powoda, nie zaś ocena, czy, a jeśli tak, to w jakiej części za szkodę powinien odpowiadać inny z przewoźników partycypujących w przewozie (por. art. 36 konwencji CMR). W tym kontekście, okoliczność, czy powódka instruowała pozwanych w zakresie realizacji przewozu, co miałoby zwiększyć prawdopodobieństwo wyrządzenia szkody, nie miała znaczenia dla jej odpowiedzialności wobec nadawcy, czy to w świetle art. 3, czy to w świetle art. 34 konwencji CMR, a jako taka nie musiała być analizowana przez sąd w pierwotnym procesie. Może ona mieć jednak znaczenie w relacji wewnętrznej między przewoźnikami, skoro zakres ich odpowiedzialności decyduje o zakresie roszczenia zwrotnego (art. 37 lit. b) konwencji CMR).

W procesie regresowym z powództwa przewoźnika, który zapłacił odszkodowanie, możliwe jest zatem ustalenie, że ciężar odpowiedzialności za szkodę powinien rozkładać się inaczej niż tylko w ten sposób, że odpowiedzialność tę miałby ponieść w całości przewoźnik, przeciwko któremu wystąpiono z regresem. W konsekwencji w procesie tym nie jest także wykluczone prowadzenie postępowania dowodowego dotyczącego faktów, które mogą uzasadniać obronę pozwanego przewoźnika przez wykazanie, że ponosi on odpowiedzialność za szkodę jedynie w pewnej części (por. art. 31 lit. b) konwencji CMR). Ocena, czy takie fakty, jeżeli zostaną ustalone, uzasadniają obciążenie częściową odpowiedzialnością za szkodę przewoźnika, który zapłacił całe odszkodowanie i występuje z roszczeniem zwrotnym, wymaga subsumpcji i należy do sądu.

Z argumentacją pozwanych należało zatem zgodzić się o tyle, że oddalenie z powołaniem się na art. 39 ust. 1 konwencji CMR wniosków dowodowych pozwanych co do stosowania się przez pozwanych przy realizacji przewozu ściśle do instrukcji i wytycznych powódki było nieprawidłowe, nawet jeżeli kwestie te były już przedmiotem ustaleń w procesie przeciwko powódce, ponieważ w tamtym procesie były one pozbawione znaczenia dla odpowiedzialności powódki wobec M., tylko to natomiast stanowiło przedmiot pierwotnego procesu. W tym

i tylko tym zakresie zasadne okazały się w związku z tym zarzuty naruszenia art. 227 w związku z art. 217 § 3 k.p.c. w dawnym brzmieniu.

W kwestii prawidłowości uznania wezwania do zapłaty z dnia 10 lipca 2018 r. za reklamację w rozumieniu art. 32 ust. 2 konwencji CMR, należało zauważyć, że istotnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2018 r., V CSK 205/17, przyjęto, że nie każde wezwanie o zapłatę odszkodowania powinno być traktowane jako reklamacja, wywołująca skutki przewidziane w art. 32 ust. 2 konwencji CMR. Nie negując tego stanowiska, trzeba jednak zwrócić uwagę, że art. 32 konwencji CMR nie określa wymagań, którym powinna odpowiadać „reklamacja” (*claim, réclamation*), a ponadto złożenie reklamacji ze skutkami określonymi w art. 32 ust. 2 konwencji CMR nie wymaga uprzedniego uzgodnienia przez strony umowy przewozu postępowania reklamacyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2003 r., IV CK 264/02).

Z materiału sprawy wynikało, że w piśmie określonym jako „wezwanie do zapłaty” powódka wskazała, iż w jej ocenie pozwani ponoszą odpowiedzialność z tytułu nienależytego wykonania umowy przewozu, powódce przysługuje wobec pozwanych roszczenie regresowe, a wskazana w piśmie kwota odpowiada kwocie odszkodowania. Uwzględniając dodatkowo specyfikę uszczerbku, którego naprawienia domagała się powódka, należało uznać, że taka treść pisma pozwalała uznać je za reklamację w rozumieniu art. 32 ust. 2 konwencji CMR. Powoływany w skardze fakt, że powódka wzywała pozwanych do zapłaty już w 2013 r., a pozwani roszczenia te odrzucili, podobnie, jak twierdzenie, że powódka kilkakrotnie podejmowała próby polubownego rozwiązania sporu, wykraczały poza podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku i nie mogły stanowić oparcia dla zarzutów kasacyjnych (por. art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Wreszcie, w związku z zarzutami dotyczącymi sposobu zasądzenia odsetek (art. 27 ust. 1 w związku z art. 37 konwencji CMR), należało wskazać, że roszczenie zwrotne dochodzone na podstawie art. 37 ust. 1 konwencji CMR może obejmować także kwotę odsetek, do których zapłaty powódka została zobowiązana, na podstawie wyroku zasądzającego odszkodowanie od pierwszego przewoźnika. Wysokość zasądzonych i zapłaconych odsetek powinna podlegać skapitalizowaniu na dzień zapłaty odszkodowania, ponieważ nie chodzi w tym przypadku, ściśle rzecz

ujmując, o odsetki należne na podstawie art. 27 ust. 1 konwencji CMR według stopy 5% rocznie, lecz kwotę stanowiącą – obok zapłaconego odszkodowania – jeden z elementów roszczenia regresowego wynikającego z art. 37 konwencji CMR. W ujęciu kwotowym, sposób zasądzenia rozważanych odsetek przez Sąd Okręgowy sprowadzał się jednak do tego samego rezultatu, z tym, że skoro zapłata nastąpiła w dniu 5 października 2017 r., to regresem powinna być objęta kwota odsetek należnych do dnia 4 października 2017 r.

Przewoźnik dochodzący regresu może jednocześnie żądać zapłaty odsetek w wysokości 5% rocznie na podstawie art. 27 ust. 1 konwencji CMR, należnych od chwili skierowania reklamacji do zobowiązanego przewoźnika, a jeżeli nie było reklamacji – od dnia wytoczenia powództwa. W zestawieniu z tekstem polskim bardziej precyzyjny w tej materii jest autentyczny angielski tekst konwencji CMR (art. 51 konwencji CMR), który rozstrzyga, że chodzi o dzień wysłania pisemnej reklamacji („*shall accrue from the date on which the claim was sent in writing to the carrier*”), toteż Sąd Okręgowy, ustaliwszy, że reklamacja została wysłana w dniu 19 lipca 2018 r. (k. 897), prawidłowo zasądził odsetki w wysokości 5% rocznie, poczynawszy od tego dnia do dnia zapłaty. W związku ze sposobem sformułowania żądania pozwu, w sprawie nie powstawał zarazem wzmiankowany w skardze kasacyjnej problem dopuszczalności zasądzenia dalszych odsetek w wysokości przewidzianej w art. 27 ust. 1 konwencji CMR od skapitalizowanych odsetek będących elementem dochodzonego roszczenia regresowego (por. orzeczenie niemieckiego Bundesgerichtshof z dnia 27 listopada 2003 r., I ZR 61/01, Neue Juristische Wochenschrift-Rechtsprechungsreport 2004, nr 12, s. 833).

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

Paweł Grzegorzczak

Dariusz Dończyk

Roman Trzaskowski

(K.G.)